

ISSN 1897-242X

# Z KRASNEGO WZGÓRZA

PISMO PARAFII PW. NARODZENIA NMP W LUBASZU

Nr 1 (78) 2009



Fot. © 2009 P. Strojńska

# UTRWALONE NA FOTOGRAFII

*Uroczystość wręczenia Nagrody Dziennikarskiej "Znak dobra" im. Romy Brzezińskiej - 17 stycznia 2009 r. w Poznaniu*



**Chór Schola Cantorum Gultoviensis**  
pod dyrkcją Karoliny Piotrowskiej-Sobczak



**Andrzej Lajborek**  
rozpoczynający uroczystość



**Słowo rektora WSUS w Poznaniu,**  
prof. Michała Iwaszkiewicza



**Ks. Edmund Jaworski**  
podczas słów wspomnienia o Romie Brzezińskiej



**Paulina Stróżyńska z naszej redakcji,**  
wyróżniona w konkursie



**Wspólna fotografia zdobywców**  
pierwszych trzech nagród



## KRONIKA WYDARZEŃ PARAFIALNYCH

- W środę 17 grudnia 2008 r. przeżywaliliśmy ósmą rocznicę śmierci ks. kan. Jerzego Kędzierskiego. Modliliśmy się za niego na mszy św. o godz. 18<sup>00</sup> połączonej z Nowenną, a po liturgii wszyscy wierni, którzy licznie niż zwykle zgromadzili się w kościele, przeszli wraz z kapłanami do grobu zmarłego duszpasterza, gdzie odmówiono za niego modlitwę, złożono kwiaty i zapalono znicze.
- Wspólne przedświąteczne koledowanie w Gimnazjum im. ppłk Zdzisława Orłowskiego, przygotowane przez uczniów i nauczycieli odbyło się w środę 17 grudnia 2008 r. o godz. 18<sup>00</sup>.
- „Jasełkę z gwiazdą – w poszukiwaniu miłości” wystawili uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Lubasz, w czwartek 18 grudnia 2008 r. o godz. 16<sup>00</sup>.
- W czwartek 18 grudnia 2008 r. ks. Waldemar wziął udział w spotkaniu opłatkowym Grupy AA „Płomień” w Lubasz.
- W piątek 19 grudnia 2008 r. o godz. 12<sup>00</sup> w Zajeździe „Meteor” odbyło się spotkanie wigilijno – opłatkowe dla osób samotnych i starszych, zorganizowane przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubasz.
- W sobotę 20 grudnia 2008 r. zakończyło się zbieranie paczek pod „drzewko adwentowe”, z przeznaczeniem dla dzieci z rodzin mniej zamożnych. Tego dnia można było odbierać paczki i żywność dla dzieci od godz. 14<sup>30</sup>, wydawanych przez panie z Parafialnego Zespołu „Caritas”.
- W sobotę 20 grudnia 2008 r. przeżywaliliśmy w naszej parafii dzień spowiedzi adwentowej, z udziałem zaproszonych kapłanów z dekanatu. Z sakramentu pojednania skorzystało wielu parafian, przygotowując się także i w ten sposób na dobre przeżycie świąt Bożego Narodzenia. Rozdaliśmy 1.703 Komunie św.
- W IV niedzielę Adwentu – 21 grudnia 2008 r. gościliśmy w naszej wspólnotce parafialnej o. Jesse Jerzego Justa z Zakonu Braci Mniejszych (franciszkanina) z klasztoru w Woźnikach, który podczas mszy św. głosił słowo Boże. Tego dnia bardzo wielu parafian przystąpiło jeszcze do spowiedzi św. Podczas mszy św. rozdaliśmy: w sobotę 20 grudnia 2008 r. wieczorem: 341 Komunii św., a następnego dnia w niedzielę 2.274 Komunii św.
- We wtorek 23 grudnia 2008 r. o godz. 19<sup>00</sup> na probostwie odbyło się spotkanie wigilijne dla szafarzy i katechetów.
- Żywą szopkę betlejemską w poniedziałek i wtorek – 22 i 23 grudnia 2008 r. stawiali przed kościołem leśnicy z Nadleśnictwa Krucz. Zob. artykuł na s. 4.
- Tradycyjnie w noc Bożego Narodzenia o północy odprawiona została uroczysta Pasterka, koncelebrowana przez kapłanów naszej parafii. Mszy św. przewodniczył ks. Waldemar, a homilię wygłosił ks. proboszcz. Podczas procesyjnego wejścia do kościoła, wniesiona została przez dziecko figurka Pana Jezusa, którą następnie umieszczono przed ołtarzem. W Eucharystii licznie uczestniczyli wierni. Obecny był również nasz Chór Parafialny „Jutrzenka”.
- Na filiach we Wigilijny wieczór odprawione zostały msze św. o godz. 22<sup>00</sup> – w Kruczu obecny był ks. proboszcz, a w Jędrzejewie ks. wikariusz.
- W sobotę 27 grudnia 2008 r. o godz. 19<sup>00</sup> w Dębem, odbyło się kolejne spotkanie opłatkowe przy kamieniu. Obecnych było na nim około pięćdziesięciu mieszkańców wioski wraz ze sołtysiem, Kazimierzem Wichrem oraz duszpasterze z naszej parafii. Po przywitaniu wszystkich przez sołtysa, głos zabrał ks. proboszcz, składając okolicznościowe życzenia. Po zaśpiewaniu kolędy „Wśród nocnej ciszy” była okazja do złożenia sobie życzeń i przełamania się opłatkiem. Na zakończenie ogłoszono jeszcze wyniki konkursu na najładniejszą dekorację bożonarodzeniową domu. Nie zabrakło również tradycyjnego grzańca.
- Od poniedziałku 29 grudnia 2008 r. rozpoczęliśmy odwiedziny duszpasterskie u rodzin naszej parafii.
- We wtorek 30 grudnia 2008 r. o godz. 19<sup>00</sup> rozpoczęło się spotkanie opłatkowe młodzieży działającej przy naszej parafii. Na spotkaniu, które zorganizowała młodzież, obecni byli duszpasterze parafii, s. Klaudia oraz dwudziestu pięciu młodych ludzi.
- W środę 31 grudnia 2008 r. mszą św. o godz. 16<sup>00</sup> pożegnaliśmy Stary Rok. Eucharystię poprzedziło czuwanie modlitewne przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.
- Dnia 1 stycznia br. o godz. 12<sup>30</sup> w uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi, odbyła się wizyta duszpasterska czyli kolęda w domu Sióstr Służebniczek. Na kolędzie obecni byli duszpasterze parafii.
- W niedzielę 4 stycznia br. w łączności ze mszą św. o godz. 11<sup>30</sup> wierni mieli okazję obejrzeć inscenizację noworoczną, przygotowaną przez młodzież naszej parafii pod kierunkiem s. Klaudii. Zob. artykuł na s. 5.
- W niedzielę 4 stycznia br. o godz. 14<sup>30</sup> odbyło się wspólne koledowanie z dziećmi, połączone z rozdaniem upominków. Otrzymało je około osiemdziesięciu dzieci, które uczestniczyły w roratach.
- W uroczystość Objawienia Pańskiego, przypadającą 6 stycznia br. na mszy św. o godz. 18<sup>00</sup> obecny był Chór Parafialny „Jutrzenka” oraz Zespół Trębaczy Myśliwskich z Zespołu Szkół Leśnych w Goraju. Podczas Eucharystii oba zespoły wykonywały utwory kolędowe.
- W uroczystość Objawienia Pańskiego, dnia 6 stycznia br. o godz. 19<sup>00</sup> w salce parafialnej odbyło się spotkanie opłatkowe Chóru Parafialnego „Jutrzenka”, w którym uczestniczyli również duszpasterze.
- W czwartek 8 stycznia br. czterdziestu sześciu uczniów Zespołu Szkół Leśnych w Goraju, wzięło udział w etapie szkolnym XIX Olimpiady Teologii Katolickiej, odbywającej się w tym roku pod hasłem „Otoczmy troską życie”. Trzech uczniów z największą ilością punktów przeszło do etapu diecezjalnego, który odbędzie się 4 marca br.
- Odwiedziny duszpasterskie w Internacie Zespołu Szkół Leśnych w Goraju odbyły się w czwartek 8 stycznia br. O godz. 16<sup>00</sup> uczniowie zgromadzili się w dolnej sali na wspólnej modlitwie, a następnie ks. Waldemar odwiedzał uczniów w pokojach udzielając im błogosławieństwa. Każdy otrzymał również pamiątkowy obrazek.
- We wtorek 13 stycznia br. w Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Obornikach Wlkp., odbyło się spotkanie opłatkowe dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. rejonu chrzypskiego i obornickiego. Rozpoczęło się ono mszą św. o godz. 18<sup>30</sup>, którą odprawił ks. biskup Zdzisław Fortuniak. Z naszej parafii obecni byli wszyscy szafarze wraz z małżonkami.
- W sobotę 17 stycznia br. Parafialny Zespół „Caritas” zorganizował balik karnawałowy dla czterdziściorga pięciorga dzieci z naszej gminy, który rozpoczął się w Domu Strażaka o godz. 14<sup>30</sup>.
- W dniu 17 stycznia br. w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody Dziennikarskiej „Znak dobra” im. Romy Brzezińskiej. W konkursie tym wyróżniona została Paulina Stróżyńska, współredagująca nasz miesięcznik. Zob. zdjęcia na s. 2, artykuł na s. 8 i wyróżnienie na s. 15.
- W niedzielę 18 stycznia br. o godz. 17<sup>00</sup>, w salce parafialnej rozpoczęło się spotkanie opłatkowe dla Rodziny Różańcowej, Towarzystwa Przyjaciół Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, Apostolstwa Dobrej Śmierci, Rodziny Radia „Maryja” i Parafialnego Zespołu „Caritas”. Wzięło w nim udział około trzydziestu osób, wśród których nie zabrakło s. Szczęsnej i naszych duszpasterzy.
- W poniedziałek 19 stycznia br. odbywały się powiatowo-gminne obchody upamiętniające dziewięćdziesiątą rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Zob. artykuł na s. 9.

Redakcja

## Pójdźmy wszyscy do stajenki

*Przybywający na Pasterkę i w minione święta Bożego Narodzenia parafianie i goście, zaskoczeni byli dziwnymi odgłosami dobiegającymi sprzed kościoła, gdzie postawiona została tzw. „żywa stajenka”. Wiele osób, zarówno dorosłych jak i dzieci, wychodząc ze mszy świętych w Boże Narodzenie, zatrzymywało się i przyglądało przygotowanej wcześniej inscenizacji.*

Wszyscy zgromadzeni w kościele i śpiewający podczas liturgii kolędy, mogli słyszeć odgłosy owieczek i cielaczka, które bardzo przyciągały tą swoją „mową” wszystkich wiernych. Dlatego przez całe święta nie brakowało przy stajence ludzi, szczególnie rodziców z dziećmi.

Sama szopka podzielona była na trzy części. Z lewej strony umieszczone zostały żywe zwierzęta – dwie owce i cielaczek, które gdyby tylko mogły, to rozdawałyby autografy. Po prawej stronie ustawiono figury pasterza, św. Józefa, Maryi i Pana Jezusa leżącego w żłobie. Za postaciami natomiast, znajdowało się pomieszczenie, w którym zwierzęta nocowały.

Skąd wzięła się tradycja szopki bożonarodzeniowej? Została ona zapoczątkowana w 1223 r., w miejscowości Greccio we Włoszech przez świętego Franciszka z Asyżu. Tego właśnie roku w noc Bożego Narodzenia, święty Franciszek zwołał wszystkich swoich braci, a okoliczni mieszkańcy przygotowali świece i pochodnie, przez co w tę noc stało się widno jak w dzień. Do przygotowanego żłóbka przyniesiono siano, przyprowadzono zwierzęta: wołu, osła i stado owiec. Przypuszczam, że obecność zwierząt podyktowana była miłością, jaką wobec nich żywił Biedaczyna z Asyżu. Następnie nad żłóbkiem kapłan odprawił mszę świętą, a Franciszek odśpiewał Ewangelię – był wtedy bowiem diakonem. Radosne śpiewy rozchodziły się po całej okolicy. Przybyli ludzie w nowy, jakże radosny sposób, cieszyli się z przeżywania tajemnicy Bożego Narodzenia.

Wszystko wskazuje na to, że nie było wtedy figury Matki Bożej i świętego Józefa, a żłóbek był pusty. Franciszek chciał w ten sposób prawdopodobnie pokazać, że ten sam Jezus, który narodził się w Betlejem, ponownie rodzi się w każdej mszy świętej.

Pomysł, zapoczątkowany przez świętego Franciszka stał się niedługo potem popularny w całym Kościele. Z roku na rok szopki w każdym państwie były urozmaicane.

Do Polski zwyczaj ten trafił dzięki franciszkanom jeszcze w XIII wieku, a więc w tym samym stuleciu, w którym powstał. Franciszkanie do dziś zresztą są jej głównymi propagatorami, a najpiękniejsze szopki można zobaczyć właśnie w kościołach, przy których mają swoje klasztory.

A jak narodził się pomysł „żywej stajenki” w naszej parafii? Zapytałam o to ks. Waldemara. Oto jego wypowiedź:

*Zapewne każdy pamięta, że przed rokiem postawiona została szopka na Placu Koronacyjnym, której inicjatorem był ks. Witold Broniewski (zob. „Z Krasnego Wzgórza” nr 12 (65) 2007 r., s. 2 i 11). Ponieważ tamten żłóbek był statyczny, figury – mówiąc ogólnie – wykonane przez twórców ludowych, a do tego znajdował się dość daleko od kościoła, pomyślałem, że można by zrobić coś innego, bliżej kościoła i z prawdziwymi zwierzętami. Tym bardziej, że dotychczas nikt nie podjął takiej próby w Lubaszcu.*

*Tak właśnie zrodził się pomysł, zaakceptowany przez ks. proboszcza. Przedstawiłem następnie projekt naszym*

*leśnikom, udzielającym się gorliwie w parafii, licząc po cichu na to, że nie odmówią. No i nie pomyliłem się. Podjęli myśl, przygotowali wszystko i ustawili stajenkę. Znajomych natomiast poprosiłem o wypożyczenie zwierząt, udostępnienie słomy, siana, paszy...*

*Poza tym chodziło przy okazji o swoistą katechezę pogładową dla dzieci i młodzieży – o ile mogą użyć takiego sformułowania, którzy niejednokrotnie nie mieli okazji zobaczyć prawdziwych zwierząt z bliska. No i wreszcie miejsce ustawienia stajenki, wybrane właśnie przed samym wyjściem z kościoła, tak aby każdy mógł ją zauważyć i nie musiał daleko chodzić.*

„Żywa stajenka betlejemka” stała się z pewnością powodem uśmiechu na twarzach wszystkich wiernych, przede wszystkim dzieci. Myślę, że z tego nowego pomysłu wszyscy są zadowoleni. Mam również nadzieję, że zapoczątkowana została w ten sposób pewna nowa tradycja i będzie ona podtrzymywana w naszej parafii, a z roku na rok, zarówno zwierząt jak i uśmiechu związanego z tym faktem, będzie coraz więcej.

Paulina

## Słowa podziękowania

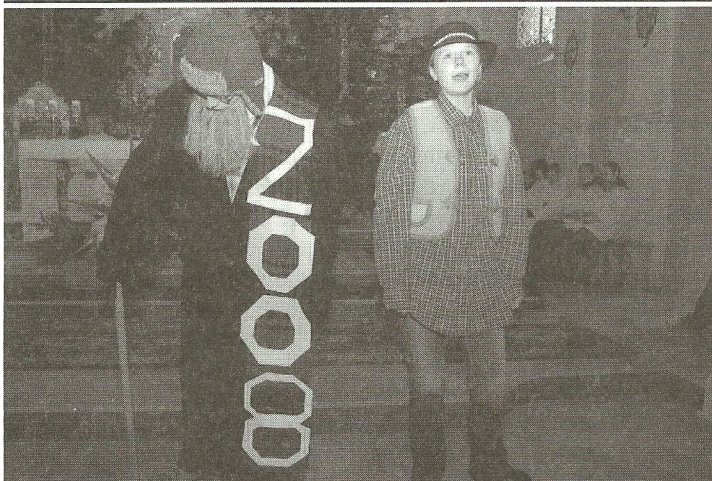
Wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji pomysłu ustawienia „żywej stajenki” składam słowa serdecznego podziękowania:

- leśnikom z Nadleśnictwa Krucz – panu Hieronimowi Wardega wraz z pracownikami;
- panom Januszowi i Dariuszowi Kępa;
- panu Maciejowi Strawie wraz z synami;
- panu Krzysztofowi Kowalowi z Krucza za deski;
- panom elektrykom Wojciechowi Strąkowi i Andrzejowi Mrozińskiemu za wykonanie oświetlenia;
- państwu Filipkowskim z Nowiny za siano;
- panu Andrzejowi Niezborala – sołtysowi Sokołowa za słomę;
- państwu Śmigłom z Sokołowa za śrut;
- młodzieży oraz ich rodzicom za przygotowanie figur;
- siostrze Klaudii za wykonanie dekoracji;
- panu Przemysławowi Poznaniowi za wypożyczenie zwierząt z owczarni;
- panu Bogusławowi Dymkowi za wypożyczenie cielaka;
- panu Maciejowi Ciesiołce za karmienie zwierząt i codzienny oprzet.

ks. Waldemar



Fot. © 2008 W. Jaskowiak



## Inscenizacja oraz życzenia noworoczne

*W niedzielę 4 stycznia br., w naszym kościele odprawiona zostały pierwsze msze niedzielne w 2009 roku. Jednak msza o 11<sup>30</sup> była niezwykła, ponieważ zamiast kazania wygłoszonego z ambony przez księdza, zgromadzeni parafianie mieli okazję zobaczyć lub – co dotyczy głównie tych siedzących z boku, bądź przy samych drzwiach wejściowych – usłyszeć przedstawienie, którego myślą przewodnią były życzenia noworoczne.*

W przedstawieniu brała udział młodzież, która chętnie podjęła się przygotowania całego przedstawienia. Można było zobaczyć w nim m.in. Stary i Nowy Rok, pasterza, chłopca i dziewczynkę, dwa aniołki oraz Świętą Rodzinę. Nie można również zapomnieć o tym, że całemu przedstawieniu towarzyszył chór prowadzony przez siostrę Klaudię.

By jednak móc przenieść Cię, drogi Czytelniku myśłami w tamto miejsce, nie może się obejść bez opisu strojów, które przygotowali sami aktorzy, częściowo z pomocą siostry Klaudii.

Stary Rok miał brodę, okulary, długi płaszcz, czapkę i kij, którym się podpierał oraz wstęgę, na której widniał napis: „2008”, tak by widzowie z tyłu mogli już na pierwszy rzut oka odróżnić Stary od Nowego Roku. Podobną szarfę miał Nowy Rok, jednak z napisem: „2009”. Miał on też czapkę bobasa, smoczek oraz miotłę, którą starał się wymieść Stary Rok. Atrybutami pasterza była owcza kamizelka oraz czapka góralska. Chłopiec ubrany był w sweter i spodnie, dziewczynka

w golf i spódniczkę, a aniołki były całe białe – od butów po gumki do włosów. Święta Rodzina była natomiast ubrana w długie szaty, a Maryja w rękę trzymała Jezusa.

Cała inscenizacja odbyła się przed ławkami w przedniej części kościoła, tak by dzieci mogły z bliska zobaczyć całość, bo to im z pewnością największą radość sprawiło oglądanie przedstawienia, którego myślą przewodnią – jak wcześniej wspomniałem – były życzenia noworoczne.

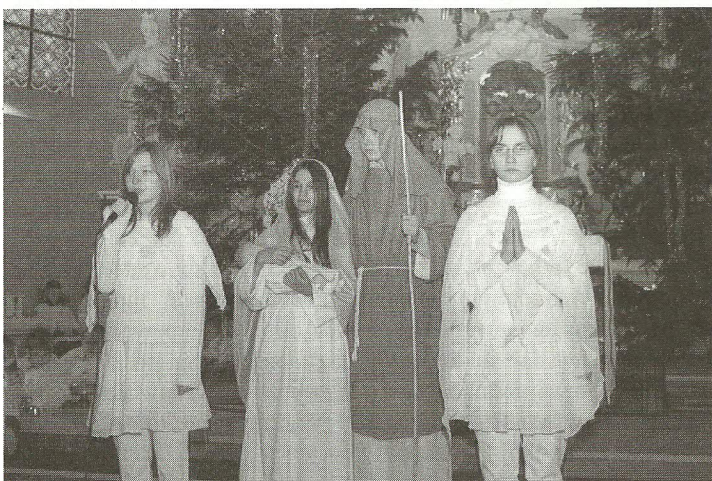
W tym innym kazaniu powitał wszystkich pasterz, zamiatając czapką gościnne progi. Następnie Nowy Rok chwytając miotłę zaczął z nią tańczyć i skakać radośnie. Później jednak musiał się wywiązać z obowiązków i powymiać cztery kąty w swym pokoju. Z pierwszego kąta wymiół kłótnie, by ich było mniej niż w 2008 roku. Z drugiego kąta wymiół złe zamiary, by w nowym roku było ich jak najmniej lub jeszcze lepiej, by nie było ich wcale, a ludzie mieli w końcu tylko dobre zamiary względem siebie. Z trzeciego i czwartego kąta usunął m.in. Stary Rok, bo jak powitać nowy, kiedy stary jeszcze jest?

Maryja z Józefem i Jezusem, prowadzeni przez dwa anioły przeszli przez cały kościół, a następnie opowiedzieli o swojej podróży i złożyli życzenia wszystkim parafianom. Po nich dodatkowo do życzeń przyłączyły się anioły oraz Stary i Nowy Rok, a w tle cały czas towarzyszyła im muzyka i śpiew chóru.

Myślę, że przedstawienie pod względem przygotowania stało na wysokim poziomie, tym bardziej, że nie było żadnych pomyłek, o które nietrudno podczas występów. Na twarzach najmłodszych pojawiały się co chwila uśmiechy, na co po cichu liczyli występujący.

*Dobre uczynki nie czynią człowieka dobrym, lecz dobry człowiek spełnia dobre uczynki – dlatego też w nowym roku nie zapominajmy o tym, że jesteśmy dobrymi ludźmi i dobre uczynki spełniamy.*

Agent



Fot. © 2009 W. Jaśkowiak

## Trzech Króli

Każdego roku w dniu 6 stycznia, Kościół obchodzi święto Objawienia Pańskiego, znane także jako święto Trzech Króli. Czy zastanawialiśmy się kiedyś, skąd wzięło się to święto?

W Ewangelii św. Mateusza (Mt 2, 1 – 12) znaleźć możemy opis pokłonu Mędrców ze Wschodu, złożony Dzieciątku Jezus. Z historią tą wiąże się w sposób bezpośredni pojawienie się gwiazdy betlejemskiej, która miała prowadzić uczonych astrologów do miejsca, w którym przebywała wówczas Święta Rodzina, zatrzymując się w Betlejem bezpośrednio nad miejscem narodzenia Jezusa.

W Piśmie Świętym nie znajdujemy bliższych szczegółów na temat wspomnianych Mędrców. Dopiero od XVIII wieku pojawiają się dane dotyczące ich imion: Kacper (Kasper), Melchior i Baltazar.

Kacper (Kasper) – perski Gizbar, czyli *Stróż Skarbcza* albo *Gathaspar*, co znaczy *Wspaniały*.

Melchior – hebrajski Melkior czyli *Bóg (król) jest moją światłością*.

Baltazar – semicki Belszassar, czyli *Niech Bóg zachowa jego życie*.

Imion tych nie znajdziemy niestety w Biblii. Zostały wytworzone przez tradycję.

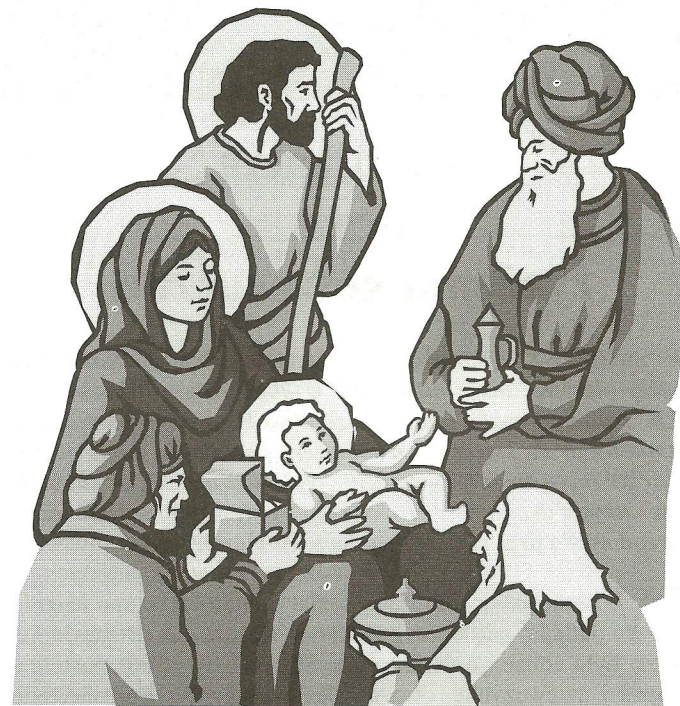
Święty Mateusz pisze w swojej Ewangelii o darach złożonych przez tych trzech wędrowców: złocie, mirze i kadzidle. Tak bogate dary składano tylko wielkim władcom, gdyż kadzidle było w tamtejszych czasach atrybutem najwyższego kapłaństwa, natomiast złoto i mirra – symbolem nieśmiertelności i władzy.

Według tradycji Kościoła, trzej Mędrcy obrazują całą rodzinę ludzką, która z różnych stron świata przybywa złożyć narodzonemu Bogu pokłon.

Poczynając od przełomu XV/XVI w. do dziś, w kościołach poświęca się w dniu święta Objawienia Pańskiego kadzidło i krede. Kredy wierni używają, by umieścić na drzwiach domu napis K + M + B 2009 A. D. lub C + M + B 2009 A. D., które symbolizują pierwsze litery imion królów, czy też pierwsze litery słów, tworzących zdanie: *Christus mansionem benedicat* – oznaczającego: *Niech Chrystus błogosławi temu domowi*.

W Polsce święto Trzech Króli nie jest wprawdzie dniem wolnym od pracy, ale jest świętem obowiązkowym. Znaczy to, że każdy wierny zobowiązany jest tego dnia do uczestnictwa we mszy świętej.

Ewa



## Aby byli jedno

Jak co roku, w dniach od 18 do 25 stycznia, obchodzony jest Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań. Hasło tegorocznego tygodnia brzmi: „Aby byli jedno w Twoim ręku” (Ez 37, 17).



Czym jest ekumenizm? To ruch dążący do zjednoczenia wszystkich wyznań chrześcijańskich, ruch na rzecz jedności Kościoła. Każdego roku druga połowa stycznia to szczególnie czas, gdy wierzący w Chrystusa mogą przekroczyć progi świątyni, kaplic i miejsc modlitwy innych kościołów, poznając lepiej siebie i modląc się nie tylko o jedność, ale także

o wzajemne poszanowanie, uzdrowienie ran podziałów i poszukiwanie tego co łączy.

Zaproponowany w 1908 roku przez ks. Paula Wattsona Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań, jest zawsze obchodzony między dniem niegdyś wspominającym św. Piotra (18 stycznia), a dniem upamiętniającym nawrócenie św. Pawła (25 stycznia) – dwóch głównych Apostołów.

Hasło tegorocznego tygodnia modlitwy brzmi: „Aby byli jedno w Twoim ręku”. Ciekawostką jest fakt, że zostało ono zaproponowane przez ekumeniczną grupę chrześcijan z Korei. Hasła ekumenicznego tygodnia pochodziły do tej pory z Nowego Testamentu, ewentualnie z Psalmów. Tym razem motto zaczerpnięte zostało ze starotestamentalnej Księgi Ezechiela. Fragment ten jest nawiązaniem do podziału narodu na dwa państwa – Koreę Północną i Południową. A dla Ezechiela, podział narodu był odbiciem i konsekwencją grzechu oraz oddalenia od Boga.

W ramach Tygodnia Modlitw o jedność odbywa się na całym świecie szereg konferencji, spotkań i nabożeństw organizowanych przez Rady Ekumeniczne, Konferencje Episkopatów i inne organy Kościołów różnych krajów.

Ale także my, zwykli ludzie, możemy wspomnieć prośbę o jedność chrześcijan w swoich codziennych modlitwach. A może postanowimy sobie nawet odwiedzić pewnego dnia, w wolnej chwili (o ile to oczywiście możliwe) np. synagogę czy cerkiew? Poznajmy nabożeństwa, zwyczajnie wyznawców innych religii. Uczmy się tolerancji. Módlmy się o wzajemne zrozumienie, pokój i jedność.

Kasia

## Stać się dzieckiem Bożym

*Dnia 11 stycznia obchodziliśmy niedzielę Chrztu Pańskiego. Jak wiadomo, chrzest jest jednym z siedmiu sakramentów świętych, a przy tym jednym z trzech sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Jakie więc znaczenie i sens miał wspomniany chrzest Jezusa Chrystusa? Jaki sens ma chrzest, przyjmowany przez każdego z nas, katolików?*

Chrzest Pański to święto obchodzone w pierwszą niedzielę po święcie Objawienia Pańskiego, popularnie zwanym świętem Trzech Króli. Zamyka ono okres bożonarodzeniowy. Początkowo święto to znajdowało się tylko w liturgii Kościoła grekokatolickiego. Dopiero 23 marca 1955 r. Święta Kongregacja Obrzędów ustanowiła na dzień 13 stycznia wspomnienie Chrztu Pańskiego. Gdy po soborze w 1969 r. nastąpiła reforma kalendarza liturgicznego, święto zaczęło obchodzić pod używaną do dziś nazwą, właśnie w niedzielę po 6 stycznia.

Wszyscy trzej synoptycy, czyli ewangelisti Marek, Mateusz i Łukasz pozostawili nam opisy chrztu Pana Jezusa. Chrzest w Jordanie był dla Chrystusa bardzo ważnym wydarzeniem, bo od tego momentu rozpoczął swoją działalność jako nauczyciel. Miał wtedy trzydzieści lat, zatem osiągnął wiek wymagany w tradycji żydowskiej do publicznych wystąpień i nauczania, a także wiek męskiej dojrzałości.

Dlaczego jednak Chrystus chciał przyjąć z rąk Jana chrzest pokutny, skoro sam był bez grzechu? Biorąc na siebie ciężar grzechów świata, przed rozpoczęciem nauczania chciał przyjąć to symboliczne oczyszczenie, zanim w sposób pełny dokonał go konając na krzyżu. W tym dniu rozpoczęła się Jego misja wobec świata.

Doniosłość tego dnia potwierdzają wydarzenia, jakie miały miejsce bezpośrednio po wyjściu Jezusa z wody. Jak pisze św. Marek, otworzyły się niebiosa, na Jezusa zstąpił Duch Święty pod postacią gołębiczy, a głos Ojca mówił: *Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie*. Wydaje się, że Duch Święty zstąpił na Niego, ażeby rzeczywiście umocnić Go w misji, a Ojciec przemówił po to, aby utwierdzić Go w podjętej decyzji, a nie aby ukazać

ludowi boską moc Chrystusa. Co ciekawe, właśnie w tym momencie po raz pierwszy w historii świata widzialnie ukazują się Trójca Święta.

Chrzest to tłumaczenie greckiego i nowotestamentowego czasownika *baptein, baptidzein*, co oznacza zanurzać, obmywać. Skąd Jan wpadł na pomysł udzielania chrztu właśnie poprzez zanurzenie w wodzie?

Rytualne obmywania znane były już u starożytnych ludów. Miały one stanowić zewnętrzny znak wewnętrznej przemiany. Podobieństwa jednak do sakramentu chrześcijańskiego są jednak



czysto zewnętrzne i nie sięgają podłoża rzeczywistości.

Źródłem naszego chrztu nie jest jednak chrzest Janowy, a chrzest Zbawiciela. Chrystus umierając na krzyżu dosłownie zanurzył się w cierpieniu i własnej Krwi. Od tego czasu nie jest nam potrzebny chrzest symboliczny – chrzczeni jesteśmy mocą miłości Chrystusa do Ojca i do nas, którą przepełniony był konający Jezus, w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Od tego momentu życie nasze może i powinno być zanurzone w tych trzech osobach Trójcy Świętej.

Dziś w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego zrezygnowano z zanurzania na rzecz polewania wodą, bowiem istotą chrztu świętego jest zetknięcie katechumena z wodą, znakiem łaski uświęcającej.

Jedynym warunkiem przyjęcia chrztu jest wiara – czy to dorosłego proszącego o chrzest, czy rodziców proszących o chrzest dla dziecka. Prawo kościelne poucza nas, że dorosły powinien być ponadto *pouczony o prawdach wiary i obowiązkach chrześcijańskich oraz*

*przeżyć praktykę życia chrześcijańskiego w katechumenacie. Ma być również pouczony o konieczności żalu za grzechy* (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 865, § 1).

Do ochrzczenia dziecka wymaga się: *aby zgodzili się rodzice lub przynajmniej jedno z nich, lub ci, którzy prawnie ich zastępują; aby istniała uzasadniona nadzieja, że dziecko będzie wychowane po katolicku; jeśli jej zupełnie nie ma, chrzest należy odłożyć (...)* *powiadając rodziców o przyczynie* (KPK, kan. 868, § 1).

Jakie są skutki przyjęcia sakramentu chrztu? Neofita, czyli nowo ochrzczone, jest włączony we wspólnotę Kościoła, staje się dzieckiem Bożym, zostaje oczyszczony z grzechu pierworodnego, a w przypadku dorosłego przyjmującego ten sakrament także ze wszystkich pozostałych grzechów. Chrzest umożliwia przyjmowanie innych sakramentów, a także zbawienie.

Istotne jest to, że chrztu może udzielić każdy, nawet osoba niewierząca. Istnieje jednak kilka warunków, które muszą zostać spełnione. Konieczna jest kilkakrotnie już wspomniana obecność wody oraz wypowiedziana formuła: *Ja ciebie chrzczę w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego* oraz chęć ochrzczenia w wierze Kościoła rzymskokatolickiego.

W czasie tradycyjnych obrzędów chrztu świętego spotykamy się dodatkowo ze znakiem krzyża, stanowiącym pieczęć Chrystusa i oznaczającym łaskę odkupienia, egzorcyzmami uwalniającymi od grzechów i szatana, wyrzeczeniem się zła i wyznaniem wiary, trzykrotnym polaniem wodą towarzyszącym wypowiedaniu wspomnianej wyżej formuły, namaszczeniem krzyżmem świętym, czyli darem Ducha Świętego dla neofity, nałożeniem białej szaty symbolizującej czystość, niewinność i przyobleczenie w Chrystusa oraz zapaleniem świecy od Paschału, które symbolizuje przyjęcie światła Chrystusa.

W sakramencie chrztu św. to Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi, oczekując od niego jedynie przyjęcia i odpowiedzi. Zatem nawiązanie kontaktu ze Stwórcą nie zależy od nas i nie jest o g r a n i c z o n e n a s z y m i niedoskonałościami. Do nas należy przyjęcie Bożego działania oraz odpowiadanie na nie w codzienności. Pamiętajmy o pielęgnowaniu tego kontaktu z Bogiem oraz zapewnijmy go przychodzącym na świat nowym członkom naszych rodzin.

Doris



## Konkurs dziennikarski „Znak dobra”

*W sobotę 17 stycznia 2009 r. w siedzibie Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu przy ul. Głogowskiej, odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody Dziennikarskiej „Znak dobra” im. Romy Brzezińskiej. W ten sposób zakończyła się trzecia edycja tego konkursu.*

Warto przypomnieć na początku, że Roma Brzezińska była znaną poznańską dziennikarką, zmarłą 13 maja 2005 r. Zapisła się głęboko w pamięci wielu osób. Oprócz tego, że pisała artykuły, zorganizowała Stowarzyszenie Dziennikarzy Katolickich, współorganizowała zbiórki na cmentarz na Rossie, inspirowała wiele wydarzeń kulturalnych, stworzyła też unikatowy publicystyczny dodatek do „Gazety Poznańskiej”, w której pracowała w ostatnich latach życia („Gazeta Poznańska” z dniem 4 grudnia 2006 r. została wchłonięta przez „Głos Wielkopolski”).

Ponieważ odeszła przedwcześnie, środowisko dziennikarzy postanowiło uczcić jej pamięć konkursem „Znak dobra”, w którym nagradzane są teksty i akcje prasowe, z których pozostało w życiu społecznym jakieś dobro. Chodzi przede wszystkim o honorowanie i promowanie postaw dziennikarzy, którzy w swojej działalności zawodowej, społecznej i osobistej dają świadectwo troski o dobro wspólne społeczności, dla której pracują. Wytrwale poszukują dobra, a pokazując je, przyczyniają się do jego pomnażania i budują społeczeństwo obywatelskie. Nagrodą honorowani są ludzie piszący w wielkopolskiej prasie regionalnej, lokalnej, samorządowej, zakładowej, studenckiej i parafialnej.

Organizatorem konkursu jest Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy w Poznaniu. W Kapitułę Nagrody zasiadają przedstawiciele redakcji: „Głosu Wielkopolskiego”, poznańskiego oddziału „Gazety Wyborczej”, poznańskiej TV, Radia „Emaus”, „Przewodnika Katolickiego”, a także przedstawiciel Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy oraz Katarzyna Lajborek (przewodnicząca) i Andrzej Lajborek.

Patronat medialny objęło Radio „Emaus”.

Nasza redakcja pisma „Z Krasnego Wzgórza” zgłosiła do trzeciej edycji konkursu kilka artykułów, które ukazały się w kilku numerach miesięcznika parafialnego: nr 1/2008 s. 9, nr 2/2008 s. 9, nr 3/2008 s. 9, nr 6/2008 s. 7, nr 12/2008 s. 4 i 5.

Kapituła Nagrody przyznała pierwszą nagrodę zespołowi autorów z redakcji miesięcznika „W Drodze”, za komplet tekstów poświęconych naturalnej metodzie planowania rodziny, zamieszczonych w dziewiątym numerze miesięcznika z 2008 r. Zespół autorów to: o. Paweł Kozacki OP, Bogna Białecka, o. Robert Plich OP, o. Nikodem Brzózy, Małgorzata Walejko i o. Ksawery Knotz OP.

Nagrodę drugą przyznano Piotrowi Zubieliowskiemu z pisma „Na Skraju”, za cykl tekstów i akcji, które doprowadziły do uratowania alei kasztanowej przed szrotówkami.

Nagrodę trzecią przyznano Jerzemu L. Olszewskiemu z pisma „Wokół Odkupiciela” z Parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Poznaniu na os. Warszawskim, za tekst „Wózkowicze”, który stał się inspiracją do zorganizowania przez parafian odpowiedniej pomocy dla takich osób, nie tylko w dostępie do kościoła.

Kapituła wyróżniała też dyplomami cztery inne teksty, nadesłane na konkurs. Wyróżnienia otrzymali: Danuta Krenz

z „Markowej Gazety” z Parafii pw. św. Marka na os. Czecha w Poznaniu za artykuł pt. „Wspomnienie” – o zmarłej młodo dziewczynie, dla której parafianie co miesiąc oddawali krew; Michał Tomaszewski z miesięcznika „Nasza Wspólnota” z Obrzycka za cykl tekstów poradnikowych, poświęconych życiu codziennemu rodziny; Włodzimierz Nowak, Violetta Szostak i Marta Tylenda, autorzy tekstów zamieszczonych w „Gazecie Wyborczej” poświęconych ratowaniu starej gazowni oraz Paulina Stróżyńska z naszej redakcji parafialnej, za artykuł pt. „Znak dobra w naszej parafii”, dotyczący akcji przygotowywania paczek świątecznych dla dzieci (zob. „Z Krasnego Wzgórza” nr 12 (77) 2008 r.), który – co warto podkreślić – walczył o trzecie miejsce nagrody głównej, ale w efekcie zwyciężył artykuł o „Wózkowiczach”.

Tekst wyróżnionego artykułu z naszego pisma został oceniony jako rzetelny, w którym jasno wynika jedno z drugiego. Podkreślono w uzasadnieniu, że został ładnie poprowadzony i rozwinięty. W szczególny sposób zwrócono uwagę na fakt, że prezenty o których mowa w artykule, nie są rozdawane tylko w kościele czy parafii, ale są przekazywane rodzinom, w których dzieci otrzymują je pod choinkę.

Na uroczystości wręczenia nagród, po otrzymaniu uprzedniego imiennego zaproszenia, obok piszącego te słowa, obecna była również autorka wyróżnionego artykułu – Paulina Stróżyńska. W kilku słowach – o które została poproszona po odbiorze wyróżnienia – powiedziała m.in.:

*Bardzo się cieszę z tego wyróżnienia. Tym bardziej, że redakcja naszego pisma, ukazującego się jako miesięcznik parafialny w Lubaszku pod nazwą „Z Krasnego Wzgórza”, jest zespołem młodych ludzi, uczących się w szkołach średnich. We wspomnianym miesięczniku opisujemy wiele, a w szczególności sposób to wszystko co się dzieje i ma charakter akcji społecznych w naszej gminie, parafii i otoczeniu. Fakt, że zostało to dostrzeżone w konkursie „Znak dobra” jest dla nas ważny, tym bardziej, że jako redakcja zgłosiliśmy do udziału w nim wiele artykułów i przeprowadzonych akcji.*

Oprócz pamiątkowego dyplomu, wszystkie wyróżnione osoby otrzymały książki ufundowane przez Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Po zapoznaniu się z protokołem Kapituły, rektor Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu, prof. Michał Iwaszkiewicz przyznał swoją nagrodę specjalną Piotrowi Zubieliowskiemu, którą był cyfrowy aparat fotograficzny.

Mira Urbaniak natomiast, znana żeglarka i dziennikarka, wręczyła wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym płyty CD. Pierwsza zawierała materiały ze zlotu żaglowców w Szczecinie w dniach 4 – 7 sierpnia 2007 r. wraz z nabożeństwem ekumenicznym „Błogosławieństwo dla żagli”, druga natomiast to „Kolędy żeglarskie na... cały rok”, autorstwa Andrzeja Koryckiego, Dominiki Żukowskiej i Przyjaciół.

Myślę, że jako zespół redakcyjny i wspólnota parafialna, możemy cieszyć z tego wyróżnienia. Tym bardziej, że w ten sposób nie tylko nasz miesięcznik został dostrzeżony wśród wielu czasopism, istniejących w regionie i promujących różne społeczne przedsięwzięcia, ale zauważone zostało dobro, świadczane innym przez zwykłych ludzi.

Paulinie raz jeszcze gratuluję, a wszystkim zachęcam do podejmowania wielu cennych inicjatyw, mających na celu krzewienie wspólnego dobra i jego promocję.

ks. Waldemar

*Wyróżnienie uzyskane w konkursie, zamieszczone zostało na s. 15.*





*W poniedziałek 19 stycznia br. odbywały się powiatowo-gminne obchody upamiętniające dziewięćdziesiąt rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego.*

W uroczystościach wzięli udział: Romulad Ajchler – Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisław Kalemba – Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisław Marcin Chmielewski – Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Piotr Głowski – Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Stefan Kitela – Dyrektor Wydziału Nadzoru Pedagogicznego w Pile, Wiesław Maszewski – Starosta czarnkowsko-trzcianecki, Tadeusz Teterus – Wicestarosta czarnkowsko-trzcianecki, Bogdan Tomaszewski – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego, Elżbieta Rybarczyk – etatowy członek Zarządu Powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego, Jan Pertek – członek Zarządu Powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego, Ryszard Jabłonowski – Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego, Waldemar Kryjewski – Starszy Wizytator Kuratorium Oświaty w Poznaniu, Beata Maszewska – Starszy Wizytator Kuratorium Oświaty w Poznaniu, inspektor Zbigniew Kicza – Komendant Powiatowej Policji w Czarnkowie, Mariusz Cieślik – Komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Czarnkowie, nadkomisarz Dariusz Paprzycki – I zastępca Komendanta Powiatowej Policji w Czarnkowie, starszy kapitan Andrzej Mazurkiewicz – Zastępca Komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Czarnkowie, dyrektorzy szkół noszących imię bohaterów Powstania Wielkopolskiego z terenu powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego wraz z pocztami sztandarowymi, Adam Filip – Naczelnik Sekcji Ruchu Drogowego w Czarnkowie, Artur Oto – Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Krzyż, Marek Kupś – Burmistrz Miasta i Gminy Trzcianka, Stanisław Pochyluk – Wójt Gminy Połajewo, Bogusław Dymek – Przewodniczący Rady Gminy Lubasz wraz z radnymi Gminy Lubasz, Grażyna Graj – Zastępca Wójta Gminy Lubasz, sołtysi wsi Gminy Lubasz, Konrad Andrzejak Janina Błaszyk, Bogumił Masiakowski – osoby znające osobiście ppłk. Zdzisława Orłowskiego, dyrektorzy szkół i przedszkola Gminy Lubasz, Beata Łusiewicz – przewodnicząca Rady Rodziców wraz z członkami Rady, osoby reprezentujące zaproszonych gości, dyrektorzy instytucji oraz jednostek organizacyjnych Gminy Lubasz, rodzice, nauczyciele i uczniowie Gimnazjum, przedstawiciele prasy i telewizji.

O godz. 10<sup>00</sup> w lubaskim kościele odprawiona została msza św. w intencji Ojczyzny, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. kan. Symplicjusz Nowak – kustosz sanktuarium. Po mszy św. złożono wiązkę kwiatów pod Pomnikiem

Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu parafialnym. Kwiaty złożono również przy grobie ppłk. Zdzisława Orłowskiego – patrona Gimnazjum w Lubasz, oraz pod tablicą pamiątkową patrona w budynku szkoły.

Następnie w Publicznej Szkole Podstawowej w Lubasz, odbył się uroczysty apel z okazji Święta Patrona i rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Ostatnim i bardzo miłym akcentem uroczystości był poczęstunek dla gości.

Redakcja

## Akcja charytatywna w Goraju

*Jak co roku, przed świętami Bożego Narodzenia, uczniowie Zespołu Szkół Leśnych im. inż. Jana Kloski w Goraju, włączyli się w pomoc na rzecz Parafialnego Zespołu „Caritas” w Lubasz, wychodząc w ten sposób naprzeciw wszystkim potrzebującym.*

W grudniu 2008 r., a więc w adwencie poprzedzającym święta Bożego Narodzenia, uczniowie Technikum Leśnego przygotowali wieńce adwentowe oraz ozdoby świąteczne – stroiki, dekoracje choinkowe, kartki świąteczne, figurki z masy solnej itp., które następnie rozprowadzała w parafii młodzież po niedzielnych mszach św. przez cały miesiąc – udało się zebrać tylko 180,00 zł.

Oprócz tego na terenie szkoły zorganizowany został konkurs na najhojniejszą klasę, z której uczniowie zebrali najwięcej pieniędzy za nabywane przez siebie symboliczne kartki świąteczne, wykonane przez uczniów szkoły. Nad całością akcji czuwała p. Justyna Tomczak – opiekun Samorządu Szkolnego.

Konkurs rozstrzygnięto 17 grudnia 2008 r. i spisano protokół.

W efekcie komisja w składzie: Bartosz Gosztyła, Agnieszka Kaczmarczyk i Klaudia Wiśniewska, wyłoniła najhojniejszą klasę. Została nią klasa II B, z której uczniowie zebrali 400,04 zł. Pozostałe klasy zebrały:

IV C – 372,89 zł i 0,22 €,

III A – 286,24 zł,

IV B – 213,70 zł i 10 senti estońskich,

III B – 148,07 zł i 5,26 €,

IV A – 51,72 zł,

I A – 38,60 zł,

II A – 31,32 zł i 1 €.

Łącznie uzyskano sumę 1.542,58 zł, 6,48 € oraz 10 senti estońskich.

Wszystkie pieniądze przekazane zostały Parafialnemu Zespołowi „Caritas” i wpłacone na konto bankowe.

Po raz kolejny młodzież dała dowód swojej wrażliwości na potrzeby osób potrzebujących. Uczniowie ci zasługują na szczególne słowa uznania i podziękowania.

Myszę, że wszyscy możemy być dumni z tego, że współczesna młodzież nie zatraciła dobroci serca, że los ludzi uboższych i może czasem niezaradnych życiowo nie jest im obojętny. Świadczy to o ich zdrowym kręgosłupie moralnym oraz o wyniesionych z domu rodzinnego wartościach, które jak można wierzyć, towarzyszyć im będą przez wszystkie lata życia.

Sami natomiast spróbujmy podjąć refleksję nad własną pomocą i otwartością na wszelkie tego typu przedsięwzięcia. Jeżeli los ubogich nie jest nam obojętny cieszymy się z wrażliwości swojego sumienia. Jeśli natomiast jesteśmy nieczuli, warto się zastanowić dlaczego tak jest.

ks. Waldemar

## ODROBINA DOBRA

*W drugą niedzielę stycznia, jak co roku od siedemnastu lat, w całej Polsce zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Akcja objęła już nie tylko nasz kraj. Od niedawna środki pieniężne są zbierane także poza jego granicami.*

Jak zawsze odbyły się zbiórki pieniędzy i licytacje przedmiotów przeznaczonych specjalnie na tę okazję. Były także transmisje w telewizji oraz relacje we wszystkich mediach. Sumy zebrane podczas tego dnia przeznaczone są na wyposażenie szpitali w sprzęt ratujący ludzkie zdrowie i życie. Ideą planu jest pomoc osobom najmłodszym, które w szczególny sposób dotknęła ręka Boga. Podczas ostatniej akcji zbierano na sprzęt do wczesnego wykrywania nowotworów u dzieci.

I chociaż cały zamysł wzbudza ostatnio wiele kontrowersji, a pomysłodawca WOŚP Jerzy Owskiak, dla niektórych zaraz po Ojcu Świętym Janie Pawle II jest na liście zasłużonych Polaków, dla innych żeruje tylko na ludzkich uczuciach, to w ten jeden szczególnie dla wielu z nas dzień wszyscy chcemy być niejako rodziną.

Wracając z kościoła czy rodzinnego spaceru nie sposób nie zauważyć młodych wolontariuszy kwestujących na ulicach naszych miejscowości, często nawet w niesprzyjających warunkach pogodowych. To piękny gest młodych ludzi poświęcających swój czas w rodzinny niedzielny dzień, którzy chcą pomóc bliźnim pokrzywdzonym przez los. Trudno jest też nie dostrzec osób z naklejonym na ubraniu charakterystycznym czerwonym serduszkami z logo akcji. Niczym medal na niejednej piersi lśni ten emblemat. To znak, że owo serce posiadamy. Wystarczy tylko wrzucić do puszek choćby symboliczną złotówkę. To niewiele, ale może zdziałać naprawdę cuda. Czasem w kieszeni, wśród innych drobiazgów znajdujemy

właśnie taką kwotę. Często nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy. Wówczas nic ona dla nas nie znaczy, ale gdy już dodamy ją do innych, kwota nie jest już wcale taka symboliczna. Po tej jedynej w roku niedzielnej liczenie wszystkich datków trwa nawet do kilku dni.

Często w mediach można zobaczyć różne akcje, apele fundacji, załamanych, ale kochających swoje dziecko rodziców. Wszyscy proszą choćby o drobną sumę, o wysłanie SMS-a, przekazu, etc. Oni, by uratować życie człowieka są gotowi poruszyć niebo i ziemię, a my? Czy nie odwracamy głowy, nie zasłaniamy oczu i uszu twierdząc, iż nas to nie interesuje? Nie interesuje do czasu. Nie zrozumiemy tych osób póki nie doświadczymy podobnej sytuacji. Póki któryś z naszych bliskich albo, co gorsza, my sami nie będziemy na ich miejscu. Wtedy gotowi jesteśmy skoczyć nawet w ogień, by uratować ukochaną osobę. Tak, aby przekonać się co czuje dana osoba, sami musimy być na jej miejscu, gdyż empatia często przychodzi nam z trudem.

Tyłu ludzi pomaga nam „po cichu”, niezauważalnie, często nie mówiąc o swym ratunku, a jeśli już, to nie chcąc nic w zamian. A my? Czy potrafimy zrobić coś dla innych? Co ważniejsze – bezinteresownie? Zrobić coś dla drugiego człowieka nie chcąc nic w zamian, to chyba najpiękniejszy dowód miłości wobec bliźnich... Dobro można porównać do ogniowej kuli. Gdy już dostaniemy ją do rąk, wówczas grzeje ręce i nasze serca. Chcąc się ogrzać, pragniemy zatrzymać ją jak najdłużej przy sobie, ale gdy tak się stanie, ogień miłości zaczyna nas parzyć. Płomienie te są tak dobre i ciepłe, że aż chce się przekazać ją dalej, dzieląc się z innymi. Za jakiś czas dobro niczym bumerang z pewnością powróci do nas i to ze zdwojoną siłą.

Talmud, zbiór mądrości żydowskich głosi, że *kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat*. Czy nie warto zatem dać innym coś z siebie? Czy potrafimy obdarować kogoś odrobiną ciepła i życzliwości? Odrobiną dobra?

Maja Rybarczyk

## WPROST PROPORCJONALNIE DO MIŁOŚCI I ODWROTNIE PROPORCJONALNIE DO ROZUMU

**KOBIETA = miłość/rozum**

*Natura bliska ideału, zależna od wahaniasz na dwie strony życia.*

### NATURA ANIOŁA

**K**ażda kobieta jest aniołem, tylko po niektórych tego nie widać.

Natura kobiety, jest najbliższa postaci anioła. Piękne, białe lico, anielskie blond włosy, rozwiewane na wszystkie strony świata, przy lekkim powiewie wiatru. W białej sukience, z bukietem kwiatów w ręku.

Ideał kobiety każdy wyobraża sobie na wiele różnorodnych sposobów, nic więc dziwnego, że zwykle uosabia się ją z aniołem.

Delikatność, subtelność i powab opisują bez wyjątku każdą

kobietę. Niejedna z nich ukrywa jednak swoją naturę pod postacią twardej i zimnej. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż, aby przetrwać w dzisiejszym świecie należy stać się bezwzględny i mieć siłę przebicia, by pokonać wszystkie „kłody” pod nogami.

Ciepła i wrażliwa, przeżywa każdy moment w życiu swoim i najbliższych. Płacze przy każdej okazji, ze smutku, gdy straci bliskiego, wtedy, kiedy przyjaciółka pokłóciła się z przyjacielem, nawet, kiedy nie może kupić sobie kolejnej pary butów, choć ma ich naście par, tylko nie w tym kolorze, który pasuje do torebki... Dla kobiety każdy pretekst do płaczu jest dobry, byleby wyrzucić z siebie wszystkie dolegliwości serca. Pozbyć się złości, wyładować emocje. Ze szczęścia też płacze. Płacze, podczas swojej ceremonii ślubnej, a nawet, kiedy za mąż wychodzi jej przyjaciółka. Kiedy rodzi się jej dziecko, kiedy dostaje laurkę na Dzień Matki, kiedy ogląda melodramat, kiedy tylko znajdzie jedną chwilę.

*Płakać trzeba w spokoju, tylko wtedy ma się z tego radość* (J. L. Wiśniewski, „S@motność w sieci”). Kobieta zwykle płacze zamknięta w pokoju, w poduszkę...

*Jedni uciekają od cierpienia w jakiś fikcyjny świat podlewany etanolem lub kreowany jakimiś podejrzanymi substancjami chemicznymi, inni żyją szaleńczo, jak gdyby każdy dzień miał być ostatnią datą w kalendarzu świata, jeszcze inni stają się soplem lodu.* (J. L. Wiśniewski, „Los powtórzony”)

Każda kobieta jest inna, w zależności od traktowania jej przez najbliższych. Kobieta łaknie miłości, bez niej nie potrafi

*Ciąg dalszy na następnej stronie*



*Dokończenie ze strony 10.*

normalnie funkcjonować, dokładnie jak człowiek bez tlenu czy też roślina pragnąca wody, powoli i w niezmiernym bólu usycha, w cierpieniu i odrzuceniu.

Odwołując się do przytoczonego fragmentu powieści rozważmy pokrótce wszystkie z przypadków.

Kobieta niekochana popada w skrajność, szuka kogoś, kto zainteresuje się jej osobą. Kobieta niekochana jest niezadbana, nie ma, dla kogo malować ust i ubrać sukienki, nikt więc nie chce kolejnego ciężaru na plecach, ukojenie przynoszą jej etanol i podejrzone substancje chemiczne.

Kobieta niekochana szuka oparcia w innych, jednak jeśli nie znajdzie silnego ramienia, na którym będzie mogła zawsze ułożyć swą głowę, ramienia, w które zawsze będzie mogła się wtulić i zawsze wypłakać, próbuje stać się niezależna. Z czasem rodzą się ambicje, z wewnętrznym głosem „Ja wam pokażę!”. Takowa kobieta realizuje wszystkie swoje cele, jeżeli wówczas znajdzie oparcie w ludziach, jest szansa, że powróci do normalnego życia. Jednak jeśli nie, stanie się przysłowiowym „soplem lodu”, który nie potrzebuje nikogo, za wyjątkiem siebie.

Kobieta, która dostała „w kość” od życia ma jeszcze szansę odzyskać dawny ład. Potrzeba tylko odrobiny miłości...

### KOBIETA, JAK LEKARSTWO

**P**rzy temacie kobiety nasuwa mi się pewna historia. Prawie, że idealne małżeństwo wiodło szczęśliwe życie. Jednego dnia mąż poinformował swoją żonę o chorobie. AIDS. Zdradził ją, nie chciał, ale „tak wyszło”.

Została przy nim. Natychmiast podjęli wszelkie możliwe „leczenie”, mające na celu tylko przedłużyć o kilka lat życie mężczyzny. Z dnia na dzień jego stan się pogarszał. Kiedy znalazł się w ośrodku chorych na AIDS, ułożono go w jednym pomieszczeniu z innymi chorymi. Małżonka przychodziła codziennie, mimo widoku cierpiących ludzi przełamywała się i wspierała męża. Dbała o niego, kiedy jego ciało z godziny na godzinę stawało się coraz bardziej schorowane, jego nogi pokrywały się pęcherzami, wywołanymi zakażeniami z powodu braku odporności. Przychodziła zawsze i wcierała w niego rozmaite maści i kremy mające ukoić jego nieopisany ból. Żadne nieprzyjemne wytwory na jego skórze nie stanowiły dla niej przeciwności. Uparcie przychodziła każdego dnia i powtarzała ten sam rytuał. Wychodząc ścisnęła jego dłoń, całowała go i obdarzała go czułym spojrzeniem. Codziennie umierała kolejna osoba z pomieszczenia, w którym mężczyzna się znajdował. Oni nie mieli tyle szczęścia co on. Ich nikt nie odwiedzał, rodzina odizolowała się od nich. Byli sami, zdani na siebie i pozostawieni samym sobie. Żyli krótko. Ku nieopisanemu zdziwieniu lekarzy mężczyzna dzięki miłości żony, żył kilka lat dłużej niż pozostali.

AIDS to choroba nieuleczalna, jednakże wystarczy trochę czułości, a wszystko może się zmienić.

Z badań przeprowadzonych w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku wynika, że mężczyźni całujący żony przed wyjściem do pracy, żyją dłużej, mają mniej wypadków samochodowych oraz osiągają wyższy dochód niż ci, którzy żon nie całują.

### ZAZDROŚNICA

**N**a początku świat widziany przez różowe okulary. Ona bezmiennie zapatrzona w niego. Pewnego dnia przy rozmowie źle skonstruował zdanie. Poprawił się, ona zrozumiała. Kładąc się spać, przypominając sobie wpadkę

swojego mężczyzny, uśmiechnęła się. Leżąc na lewym boku, przytulona do czerwonej poduszki w owieczki zaczęła interpretować źle złożone zdanie. Różne teorie przechodziły jej przez myśl. Niesłychanie psychologiczne wywody stawały się coraz to bardziej nasycone podejrzeniem: „a może on coś ukrywa?”. Zastanawiała się szereg dni. Niepewność narastała. Z czasem budziła się w nocy i szperała w jego ubraniach, telefonie, szukała czegoś podejrzanego. Nic nie znalazła... „Na pewno zdażył wszystko przede mną ukryć! A skrzynka odbiorcza prawie, że pusta! Ciekawe, co miał do ukrycia, że pokasował sms-y, bo doprawdy nie wierzę, aby musiał akurat wczoraj kasować „odbiorczą”... A „wysłanych” to nawet ani myśli zapisać!”

Każdy pretekst dla kobiety, jest dobry...

Może nic w tym dziwnego i zazdrość kobiety jest uzasadniona, skoro... *faceci są jak niektóre radioaktywne pierwiastki: mają bardzo krótki czas połowicznego rozpadu. Potem już promieniają śladowo. I przeważnie tylko w innych laboratoriach. Chociaż niekoniecznie. Wystarczy, że laborantka jest obca i młodsza (...)* (J. L. Wiśniewski, „S@motność w sieci”)

### „KOBIETA KAMELEON”

**Z**azdrość kobiety może być nieopisana, nie tylko w relacjach kobieta – mężczyzna, ale także kobieta – kobieta. Gdyby umieścić w jednym pomieszczeniu trzydzieści kobiet, nastąpiłby harmider i niesłychane klótnie o to, która ma ładniejsze paznokcie, która równomierniej jest opalona, która ma bluzkę bardziej pasującą do butów...

Aby dorównać innym, kobieta może przywdziewać różne maski, tylko po to, by upodobnić się do nich. Taka chęć upodobnienia się do innych, może przebiegać na wielorakie, bolesne sposoby, nawet kosztem innych.

Jedna z najsłynniejszych oper Verdiego to *Rigoletto*, z której pochodzi aria *La donna è mobile*, co w języku polskim oznacza *Kobieta zmienna jest* lub też *Jak piórko na wietrze*.

Kobieta, to mieszanka czterech żywiołów: powietrza, ognia, wody i ziemi... Powietrze – natchniona, wiecznie dążąca ku wolności; ogień – dobroczynna, a zarazem niebezpieczna; woda – bez wody nie ma życia, bez kobiety także; ziemia – ostoja, w niej zawsze znajdziesz oparcie.

A.C.



*Łagodna kobieta – to niby łapka kocia: ściśnij ją nieco, a uczujesz pazurki.*

Anne Louise Germaine de Stael-Holstein



## Zimowy poemat

*Gdy ludzie zgonieni po codziennym trudzie,  
do snu ułożyli pomęczone głowy,  
za oknem czarodziej wziął się do roboty,  
by z nową nadzieją – dać im dzień zimowy.*

*Mróz przybrał skwapliwie krzewy srebra szronem,  
śnieg dał białe czapy nagim drzew koronom.  
Wiatr wszystko zamieszał, z nieba dmuchnął puchem  
– dzieło zakończono jeszcze w nocy głuchej.*

*Wstał ranek, pocałunek słońca jasny dzień obudził,  
biały tren puchowy rozesłał na dworze,  
by wlać trochę szczęścia w serca zwykłych ludzi  
z wiarą, że na lepszą – dolę zmienić może.*

*Śnieg migoce w słońcu tysiącem kryształów,  
każdy kryształ blaskiem diamentów się mieni.  
Czy w takiej scenerii można mieć nostalgię?  
lub pisać o smutnej życiowej jesieni?*

*Jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki,  
bledną liczne troski codziennego bycia.  
Ja także odsuwam me maleńkie smutki,  
bo dostrzegłam radość – w sensie życia!*

Krystyna Kunigiel – Jabłońska

## Refleksyjnie

*Dość tego dobrego! Przyszedł czas na moje „cztery” słowa,  
które winny oderwać każdego Czytelnika od tej zimowej  
nostalgii i zadumy!*

Za oknem biało, śnieg skrzypi pod nogami, śliskie chodniki i ślizgawki to nie lada heca dla każdego małego urwisa. Już nawet bałwany spotkać można na niektórych podwórkach. Posrebrzone drzewa, przykryte delikatną warstwą białego puchu, co za widoki!

Mróz szkicuje na szybach rozmaite kwiaty i wywijasy. Nie ukrywając, dał się nam we znaki i pewnie da nam jeszcze w kość, może to nie to, co było kiedyś... No tak, efekt cieplarniany. Przechadzając się nad lubaskim jeziorem rzadko już spotyka się śmigające na łyżwach osoby, a szkoda, to takie piękne, gdy inni wirują.

Tak przy okazji zimy. Obchodziliśmy Dzień Babci i Dziadka, mam nadzieję, że żaden wnuk nie zapomniał złożyć życzeń, w każdym razie lepiej późno, aniżeli wcale!

Zima, to także odpoczynek dla uczniów. Przypominam, że już niebawem rozpoczynają się ferie zimowe. Może podczas tej przerwy, pogoda pozwoli docenić nam uroki zimy, co niestety w okresie świąt bożonarodzeniowych niezbyt się udało!

A teraz trochę ciekawostek...

Amerkańscy naukowcy odkryli, że dbałość o linię przy stosowaniu niskokalorycznej diety, może doprowadzić do grypy. Stwierdzili to, na podstawie badań przeprowadzonych na myszach. Gryzonie, które zostały poddane diecie, były mniej odporne na wirus, aniżeli te, które odżywiały się normalnie.

\*\*\*

Naukowcy z Amerykańskiego Instytutu Zdrowia znaleźli prawdopodobną przyczynę wzrostu zachorowań na grype w czasie zimy. Jeżeli ich odkrycie zostanie potwierdzone, może stanowić przełom w walce z wirusem.

\*\*\*

Wrocławscy naukowcy doszli do wniosku, że chłód piękności nie szkodzi! Okazuje się, że kobiety podobają się mężczyznom bardziej zimą, niż latem.

\*\*\*

Naukowcy dowodzą, że nasze szczęście zależy głównie od pory roku, w której się urodziliśmy. Uważają, że ludzie urodzeni w grudniu, styczniu i lutym są zazwyczaj mniej wykształceni, mają niższy iloraz inteligencji, cieszą się gorszym zdrowiem oraz zarabiają mniej, niż osoby urodzone w innych porach roku.

\*\*\*

Naukowcy dowodzą, że osoby urodzone zimą żyją dłużej niż te, którzy przyszli na świat latem. „Zimowe” noworodki są ponadto dłuższe i cięższe tuż po narodzinach, niż maluchy, które przyszły na świat latem. Jest też dużo mniej prawdopodobne, że zapadną na przewlekłe choroby wieku dojrzałego.

A.C.



*Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać  
– oto zadanie, które Bóg powierza człowiekowi  
Evangelium vitae*

## **Jan Paweł II w obronie życia – wybór wypowiedzi w czasie pielgrzymek w Polsce**

**I**życze, i modłę się o to stale, ażeby rodzina polska dawała życie, żeby była wierna świętemu prawu życia. Jeśli się naruszy prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym **poczyna się on jako człowiek** pod sercem matki, godzi się pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka. **Życie jest pierwszym wśród tych dóbr.** Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka.

*(Nowy Targ, 8 czerwca 1979 r.)*

Także państwa pluralistyczne nie mogą zrezygnować z norm etycznych w swoim prawodawstwie i w życiu publicznym, zwłaszcza tam, gdzie **ochrony domaga się dobro podstawowe, jakim jest życie człowieka od momentu jego poczęcia aż po naturalną śmierć.**

*(Przemówienie do korpusu dyplomatycznego,  
Warszawa, 8 czerwca 1991 r.)*

**Dziękuję za inicjatywy parlamentarne, zmierzające do zabezpieczenia życia ludzkiego od chwili poczęcia w łonie matki.** Jasne stanowisko prawa jest nieodzowne, aby mógł dokonywać się również gruntowny proces nawrócenia. Trudno bowiem o właściwą działalność wychowawczą czy duszpasterską, gdy prawo temu przeszkadza. To, co „legalne”, zostaje niestety bardzo łatwo przyjęte jako „moralnie dozwolone”.

*(Warszawa, 9 czerwca 1991 r.)*

Waszym posłannictwem jest zabezpieczenie w jutrzejszym świecie obecności takich wartości, jak pełna wolność religijna, poszanowanie osobowego wymiaru rozwoju, **ochrona prawa człowieka do życia począwszy od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci,** troska o rozwój i umocnienie rodziny, dowartościowanie kulturowych odrębności dla wzajemnego ubogacania się wszystkich ludzi, ochrona równowagi naturalnego środowiska, które coraz bardziej bywa zagrożone.

*(Częstochowa, 15 sierpnia 1991)*

Józef z Nazaretu, który uchronił Jezusa od okrucieństwa Heroda, staje w tej chwili przed nami jako wielki rzecznik sprawy **obrony życia ludzkiego od pierwszej chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci.** Pragniemy więc w tym miejscu polecić Bożej Opatrzności i świętemu Józefowi życie ludzkie, zwłaszcza życie nie narodzonych – i w naszej Ojczyźnie, i na całym świecie. Życie posiada nienaruszalną wartość i niepowtarzalną godność, dlatego zwłaszcza, że – jak czytamy dzisiaj w liturgii – każdy człowiek jest powołany do uczestniczenia w życiu Bożym. Święty Jan pisze: „Popatrzenie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 3, 1).

Okiem wiary w sposób szczególnie wyraźny możemy dostrzec nieskończoną wartość każdej ludzkiej istoty. Ewangelia, głosząc

dobrą nowinę o Jezusie, jest również dobrą nowiną o człowieku – o jego wielkiej godności. Uczy wrażliwości na człowieka. Na każdego człowieka. „Zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi”. Kościół, broniąc prawa do życia, odwołuje się do szerszej, uniwersalnej płaszczyzny, która obowiązuje wszystkich ludzi. **Prawo do życia nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka. Jest prawem najbardziej podstawowym.** Bóg mówi: „Nie będziesz zabijał!” (Wj 20, 13). Przykazanie to jest zarazem fundamentalną zasadą i normą kodeksu moralności, wpisanego w sumienie każdego człowieka.

Miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe.

*(Kalisz, 4 czerwca 1997 r.)*

Tu, z tego miejsca, zwracam się do **wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku: każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia!**

*(Łowicz, 14 czerwca 1999 r.)*

„**Stosunek do daru życia jest wykładnikiem i podstawowym sprawdzianem autentycznego stosunku człowieka do Boga i do człowieka, czyli wykładnikiem i sprawdzianem autentycznej religijności i moralności**”.

*(Częstochowa, 19 czerwca 1983 r.)*

Materiał źródłowy: [www.pro-life.pl](http://www.pro-life.pl)

### **I Ty możesz uratować życie dziecka! Przeznacz 1% podatku na dzieło obrony życia! Zdecyduj, gdzie trafią Twoje pieniądze!**

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka (organizacja pożytku publicznego) już od dziesięciu lat broni życia dzieci nienarodzonych. Poprzez społeczne akcje edukacyjne, opracowywanie i bezpłatne rozprowadzanie ulotek, plakatów oraz broszur ukazujących rozwój człowieka przed narodzeniem uczy szacunku do życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

Od pięciu lat także pomaga finansowo matkom samotnie wychowującym dzieci oraz ubogim rodzinom.

Działalność Stowarzyszenia cieszy się uznaniem Hierarchów Kościoła katolickiego, czego ostatnim wyrazem jest błogosławieństwo Prymasa Polski, JEm. ks. kard. Józefa Glempa, udzielone 9 czerwca 2008 r.

**Przeznacz 1% podatku na działalność statutową  
Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka!**



*Nóżki dziecka  
ok. 11 tyg. od poczęcia.*

Sam zdecyduj,  
na co zostanie wykorzystany  
choć 1% Twojego podatku!  
Wypełniając zeznanie podatkowe  
PIT za rok 2009 nie zapomnij:  
Polskie Stowarzyszenie  
Obrońców Życia Człowieka,  
numer KRS: 0000140437  
Pomóż nam pomagać innym!  
Z góry serdecznie dziękuję

*dr inż. Antoni Zięba  
prezes PSOŻC*

[www.pro-life.pl](http://www.pro-life.pl)

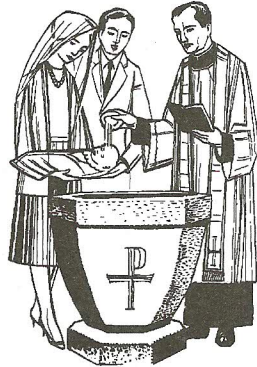


# SAKRAMENTY I ROCZNICE

## OCHRZCZENI

w grudniu 2008 r.

- \* Julia Wiktoria Hoffmann
- \* Nikodem Janicki
- \* Maksymilian Janicki
- \* Adam Begier
- \* Franciszek Kukuc
- \* Patryk Wicher
- \* Sebastian Floerke
- \* Patrycja Łucja Łusiewicz
- \* Agata Kaszkowiak
- \* Adam Bilski Altamirano
- \* Larysa Ciesiołka



Wszystkie dzieci serdecznie witamy w naszej parafialnej wspólnocie oraz życzymy, aby były radością dla Pana Boga i swoich rodziców.

## 18 URODZINY

obchodzą w lutym 2009 r.



Dominika Gadzińska  
Patrycja Marta Pertek  
Natalia Kaszkowiak  
Sylwia Madaj  
Jakub Karol Kozłowski  
Paweł Gołębiowski  
Paweł Lis  
Agnieszka Janina Szmyt

Młodym ludziom wkraczającym w dorosłe życie, życzymy obfitości darów, światła Ducha Świętego w wyborze właściwej drogi życia oraz wielu prawdziwie życzliwych ludzi służących dobrą radą i pomocą.

## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

zawarli w lutym przed 50 laty

Dominik Kabaciński – Władysława Hahn



zawarli w lutym przed 25 laty

Ryszard Kina – Krzysztofa Maria Gieremek

Jubilatom życzymy zdrowia, wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej Lubaskiej – Królowej Rodzin na dalsze lata wspólnego życia oraz życzliwości najbliższych. Wszystkich zmarłych natomiast otaczamy modlitwą.

## ZMARLI

w grudniu 2008 r.



- † Franciszek Grott
- † Helena Muszyńska
- † Zenon Gieremek
- † Władysława Piasek
- † Henryk Jędraszczak
- † Janina Dams
- † Zofia Wicher
- † Anna Nowak

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.

# PRZYDATNE INFORMACJE

## MSZE ŚW. W KOŚCIELE PARAFIALNYM

w niedziele i święta  
godz. 7<sup>30</sup>, 9<sup>30</sup>, 11<sup>30</sup>, 16<sup>00</sup>

w tygodniu  
godz. 7<sup>00</sup>, 17<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>

w środę  
godz. 9<sup>00</sup> i 18<sup>00</sup> Nowenna  
godz. 17<sup>30</sup>

w sobotę  
godz. 8<sup>00</sup>, 17<sup>30</sup> i 18<sup>00</sup>

## MSZE ŚW. NA FILIACH

w niedziele

Krucz – godz. 9<sup>00</sup>  
Jędrzejewo – godz. 10<sup>30</sup>

w I piątek miesiąca  
Jędrzejewo – godz. 16<sup>30</sup>  
Krucz – godz. 18<sup>00</sup>

## BIURO PARAFIALNE

poniedziałek – godz. 8<sup>00</sup> – 10<sup>00</sup>  
wtorek i środa – godz. 16<sup>30</sup> – 17<sup>30</sup>  
czwartek – godz. 15<sup>30</sup> – 17<sup>30</sup>

## NARZECZENI

czwartek

godz. 15<sup>30</sup> – 17<sup>00</sup>

Narzeczeni pragnący zawrzeć związek małżeński zgłaszają się najpóźniej na trzy miesiące przed planowaną uroczystością.

## PORADNIA DLA NARZECZONYCH PORADNIA RODZINNA

(0 67) 255 56 84 lub 668 12 77 85

Zainteresowani umawiają się telefonicznie

## CHRZTY

II i IV sobota miesiąca

godz. 17<sup>00</sup>

Chrzest zgłasza jeden z rodziców z tygodniowym wyprzedzeniem.

Katecheza dla rodziców i chrzestnych w piątek poprzedzający chrzest, po wieczornej Mszy św.

## TELEFONY DO PARAFII

(067) 255 60 11 – probostwo

(067) 255 64 11 – wikariat

## PARAFIA W INTERNECIE

<http://www.sanktuarium-lubasz.pl>  
e-mail: [biuro@sanktuarium-lubasz.pl](mailto:biuro@sanktuarium-lubasz.pl)  
[lubasz@archpoznan.org.pl](mailto:lubasz@archpoznan.org.pl)

## SPOTKANIA MŁODZIEŻY

Piątek

godz. 18<sup>00</sup> – schola  
godz. 19<sup>00</sup> – krąg biblijny

## NUMERY KONT PARAFIALNYCH

Parafia

02 8951 0009 1300 2440 2000 0010

„Caritas” Parafialna

58 8951 0009 1313 7139 2000 0010

## TERMINY UDZIELANIA

CHRZTU ŚW. W 2009 r.

14 i 28 lutego	8 i 22 sierpnia
14 i 28 marca	12 i 26 września
4 i 25 kwietnia	10 i 24 października
9 i 23 maja	14 i 28 listopada
13 i 27 czerwca	12 i 26 grudnia
11 i 25 lipca	

POLSKA THE TIMES  
**GŁOS**  
 WIELKOPOLSKI

*„Dobro jest niewidzialne jak nerw,  
 a sięga w ducha i działa w nim tajemnie,  
 jak nerw sięga w ciało i działa w nim”*

*Stefan Żeromski*

**Wyróżnienie  
 dla Pani  
 Pauliny Stróżyńskiej**

w konkursie dziennikarskim  
 „Znak Dobra” im. Romy Brzezińskiej  
 za tekst, który przyniósł ludziom dobro

*K. Lajborek-Jarysz*

Przewodnicząca Kapituły Nagrody  
 Katarzyna Lajborek-Jarysz

Poznań, 17 stycznia 2009 roku

**Z KRASNEGO WZGÓRZA** – miesięcznik Parafii Rzymskokatolickiej pw. Narodzenia NMP, Sanktuarium Matki Boskiej Królowej Rodzin w Lubasz. **Redakcja:** ks. W. Jaśkowiak – red. naczelny, s. K. Grochowska, K. Grygiel, S. Karlińska, A. Korzeniowska, A. Martenka, P. Stróżyńska, E. Tabaka, D. Zielińska. **Współpraca:** Parafianie. **Adres wydawcy i redakcji:** Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP, pl. ks. kan. J. Kędzierskiego 2, PL–64 720 Lubasz. **Druk:** Zakład Poligraficzny, ul. Kościuszki 28, PL–64 700 CZARNKÓW. Nakład 500 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji, skracania tekstów i listów oraz zmiany ich tytułów. Redaktor naczelny jest członkiem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej. Pismo przeznaczone jest do użytku wewnętrznego, ukazuje się jako informator religijny i utrzymuje się z dobrowolnych ofiar. Parafia nie czerpie żadnych korzyści materialnych z wydawania czasopisma.

